

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką
poczt.
W Polsce miesięcznie 80gr
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

| | |
|----------------------------------|-------|
| Za miejsce wiersza milimetrowego | |
| Na pierwszej stronie | 60 gr |
| W tekście | 40 " |
| Nadstawki | 20 " |
| Ogłoszenia | 10 " |
| Kolumna 3-linowa. | |

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 17. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: M. Piłsudski - Duchowieństwo - Nar. Dem. — Szkoła i Kościół — W odpowiedzi „Arlekinom“ — Uroczystość poświęcenia sztandaru — „Szpileczki“ — Najnowszy kolejowy rozkład jazdy — Czyżby nawrót? — Nadesłane — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

M. PIŁSUDSKI - DUCHOWIEŃSTWO - NAR. DEM.

Znamienne rewelacje X. J. Radziwiłła.

Ciekawe szczegóły podaje „Polonia“ o wynurzeniach X. Janusza Radziwiłła na „polityczno-gospodarczym“ śniadaniu, jakie wydał X. Lubomirski dla przedstawicieli Lewiatana i przemysłu górnośląskiego dnia 14 zm. Podajemy je za „Polonią“. „X. J. Radziwiłł na skutek nacisku pewnych sfer konserwatywnych niezadowolonych z bezwyznaniowej polityki rządu a zwłaszcza min. Czerwińskiego udał się w tej sprawie do m. Piłsudskiego.

Na początku mówiono o polityce ogólnej. P. Piłsudski zapowiedział, że w listopadzie br. wyjeżdża na Madagę, gdyż zima dla niego w Polsce jest za ciężką, ale do tego czasu załatwi szereg spraw.

Pierwsze. Rozwiązanie Sejmu na 1 grudnia, tak, że wybory nastąpią w lutym. Obecny Sejm nie ma już nic do gadania — a przyszyły zbierze się rzekomo dopiero w marcu przyszłego roku. Sławka uważa p. Piłsudski za najmądrzejszego człowieka nie tylko w B. B., ale w całym Sejmie i w Polsce w ogóle.

Co do min. Czerwińskiego p. Piłsudski odpowiedział, że „Czerwiński ani mnie ziębi; ani mnie parzy, ale ponieważ biskupi chcą, aby ustąpił, więc właśnie będę o trzymał. Nie uważam Czerwińskie-

go za jakiegokolwiek apostatę, bo apostatą nie jest, kto zmienia babę“.

W dalszym ciągu rozmowy zapewnił p. Piłsudski X. Radziwiłła, że z polskim społeczeństwem liczyć się nie potrzebuje, polskiego społeczeństwa niema, bo gdyby istniało, to umiałoby swoją wolę wypowiedzieć. W dalszej rozmowie zapowiedział p. Piłsudski bezwzględna walkę z Narodową Demokracją i P. P. S. aż do zupełnego wyćpienia tych partii. Konferencja ta zrobiła na X. J. Radziwiłła takie wrażenie, że nie tylko stanowczo wycofał swoją kandydaturę w Łucku, ale dla uniknięcia dalszej kompromitacji wycofał się zupełnie z życia publicznego.

To powtarzamy za Katowicką Polonią. Komentarze powinny tu być zbyteczne. Każdy z tego oświadczenia p. Piłsudskiego widzi, że nie tylko mu na biskupach, a tem samem na duchowieństwie, które jest mentorem moralnego wychowania całego narodu, nie zależy, ale owszem idzie przeciwko. Co się stanie ze społeczeństwem, co z narodem, jeżeli się przejmie tym kierunkiem myśli?

Wypowiada dalej pan Piłsudski bezwzględną walkę Nar. Dem. aż do zupełnego jej wyćpienia.

Za nic jej praca narodowa, ogólnopolska przed wojną, za nic wyciosywanie słupów gra-

nicznych przy układach Wersalskich — zniszczyć bo śmie dzisiaj być w opozycji. Czyżby się sanacja i p. Piłsudski obawiali Nar. Dem. — Bać się można tylko silnego. Takie wynurzenie jest dla Nar. Dem. tylko pocieszającym. Przecież sanacja i p. Piłsudski nie potrzebuje się w interesie państwa obawiać Dmowskiego, Trąpczyńskiego, Głabińskiego, Rybarskiego i innych, bo to ludzie, a więc śmiertelni. Sanacja może się obawiać ideologii N. D., a ta zawsze znajdzie spadkobierców.

Z tych wynurzeń p. Piłsudskiego smutne jednak horoskopy snuć możemy dla konsolidacji społeczeństwa, jego podstaw moralnych, zgody tak nam potrzebnej do wewnętrznej i zewnętrznej siły i do odbudowy ruiny gospodarczej. Nas, szczerych Polaków na gruncie narodowym i katolickim stojących, bez względu na przynależność do tego lub owego stronnictwa, pociesza stare przysłowie „dłużej klasztoru jak przeora“. Dla dobra społeczeństwa i narodu byłoby korzystniej, by to dłużej, jak najkrócej trwało i by jak najprędzej zawitał dzień wspólnej na ukochaniu Narodu i Bożej miłości opartej pracy.

Grozi p. Piłsudski rozwiązaniem Sejmu, zatrzymuje p. min. W. O. Czerwińskiego. Tego nie rozumiemy, gdyż przecież te atrybucje należą wedle Konstytucji do Pana Prezydenta, a nie do Ministra Spraw Wojskowych.

Szkoła i Kościół

Obserwujemy dziś fakt niezwykle. Szkoła i Kościół zostają w pewnym dążeniu się, nawet czasem w walce. Przyczyn tego dążenia się znalazłoby się niemało. Kierownik szkoły jest panem i suwerenem w swej szkole, a tu wchodzi drugi suweren proboszcz lub jego pomocnik, który ma z nim współpracować.

Pomijam historyczne względy, które także wiele dały powodu do stosunków, jakie zaistniały. Przytem nauczycielstwo szkół powszechnych, bo o nie głównie chodzi, jest w swej formie kreacją nową, rwie się do życia, jak młodzieniec, który skończył studia.

A jednak, jeżeliby się nie dał utrzymać stosunek, jakim oznaczano Szkołę i Kościół, jako matkę i córkę, to jednak choć córka się emancypowała z pod władzy Kościoła, musi ona zatrzymać przyjaźń dla swej matki, z którą ją łączą pokrewne cele wychowawcze.

A i de facto to jest możliwe. Weźmy Włochy. Walka między Watykanem a Kwirynałem, a zatem między Szkołą a Kościołem trwała lat 60.

Zdawało się nawet po zawarciu paktów laterańskich, że walka ta nie ustanie, nadal trwać będzie.

A jednak po ogłoszeniu encykliki papieża Piusa XI o wychowaniu udało się dojść do zgody.

Usunięto agnostycyzm z życia państwowego i publicznego. Na miejsce agnostycyzmu państwowego czyli systemu, że się nie wie, dokąd życie publiczne ma dążyć, a więc stanu, w jakim my jesteśmy, wchodzi jasne i mocne fundamenty życia państwowego tj. rodzina i nauczanie chrześcijańskie.

Na polu wychowawczym zbiegło się wszystko i rodzina i szkoła i Kościół i państwo, żadna władza nie jest wykluczona, albo pominięta. W ten sposób wyeliminowano z wychowania pierwiastek li tylko państwowy, jako monopol.

Nawet Mussolini uznał, że wymagania wychowawcze Kościoła o prawo rodziny i o prawo Boskie nie są sprzeczne z celami wychowawczymi państwa.

Instytucja faszystowska wychowania fizycznego młodzieży wydała ostatnio instrukcje o wychowaniu fizycznym dziewcząt w zgodzie z postulatami pedagogii jak i zasadami Kościoła.

Przytem wieje prąd po świecie że trzeba dążyć do zgody kościoła z państwem.

Kościół uznaje nienaruszalne prawo a zarazem obowiązek państwa do kierowania życiem cywilnym, ale nie może zrzec się swego mandatu

i swojej misji nadprzyrodzonej danej mu od Boga do moralnego wychowania społeczeństwa.

I u nas wieją dziś prądy dążące do usunięcia wpływu wychowawczego Kościoła ze szkoły. Może to nawet na chwilę nastąpić i nieszczęście na naród i państwo sprowadzić.

Inny prąd widziałby chętnie w szkole i państwie Kościół w roli patriarchy Sergjusza, pokornego sługi carskiego, milczącego na wszystko, i wszystko pozwalającego.

Lepiejby było dla szkoły i państwa, gdyby także Kościół ustąpił — jeżeli nie ma być sumieniem ludzi i barometrem moralności publicznej.

Wiadomo, że pierwsi chrześcijanie nie byli więzieni za religię, ale za to, że nie chcieli rozpustnika na tronie nazywać Bogiem; męczennicy angielscy byli za czasów Elżbiety łamani kołem i wieszani za to, że słuchali mszy świętej, i to się zwało zdradą stanu.

Bóg nas ochroni, byśmy szli drogą sąsiada naszego, bolszewików, pójdziemy drogą zachodnią, drogą porozumienia, drogą znaczenia praw Kościołowi i Państwu.

Nauczyciel nie wyszedł z Kościoła, gdyby nawet wyszedł, wróci doń, jak wrócił robotnik, którego długo bałamucił Marks.

Oby jednak jak najprędzej zaistniały czasy spokoju, oby walka znikła, bo pokój jest potrzebny do solidnej pracy wychowawczej. A z pokojem tym pójdą inne dziedziny życia publicznego ku zgodzie i miłości.

X. Dr. Józef Jałowy.

W odpowiedzi „Arlekinom“.

W ostatniej „Gazecie“ mamy znowu próbkę stylu. P. Krogulski odpowiada w artykule Arlekinada Ziemi rzesz.

Ale jak? Na swój sposób:

Oto przykłady „znanej angielskiej formy p. burmistrza“ „zaczniecie żałobnie kwiczeć“, „padalczo zjadliwy“, „breiterowskiego pokroju“, „spluń i idź dalej“ itd.

Rzeczywiście anglik! Jak na głowę sanacji styl nierażący. Powinien jeszcze nazwać wszystkich „idjotami“, zaproponować „ekskrementy“ i oświadczyć, że on jest „największym człowiekiem“ i dobrodziejem Rzeszowa.

Kto wie, czy mu nawet ktoś nie uwierzył. Żydzi niewątpliwie wszyscy. Z katolików już mniej, bo tylko dostawcy magistracy. Reszta pokpiwałaby sobie i przypominała urosła już do anegdoty ucieczkę głowy naszego grodu do Wiednia, jego nieszczęśliwe występy w sprawie polskiej, gdy był posłem do parlamentu austr. zubożenie i zaniedbanie miasta itd.

Jednym słowem na prezesa sanacji w sam raz. Ale, czy wypada to, dzierżycielowi władzy, burmistrzowi, mecenasowi? Z pewnością nie! Cóż, kiedy to „polski“ anglik, a takiemu wszystko... wypada.

Tyle co do formy.

* * *

A JAKA TREŚĆ? CO NAM ZARZUCA?

P. Krogulski irytuje się, że grupka 5 czy 6 osób kupiła „za psie pieniądze“ drukarnię i bawi się w wydawanie pisma i szarpie... burmistrza. To boli i o to głównie chodzi (przyp. Red.).

Na to odpowiadamy:

Dlaczego to p. burmistrz nie kupił owej drukarni „za psie pieniądze“. Mógł to zrobić. Drukarnia była do kupienia i groziło niebezpieczeństwo, że nabędą ją Żydzi. Wtedy p. Krogulskiego nie było, a dzisiaj mu nie w smak, gdy placówka znalazła się w rękach katolickich.

A dalej ze stylizacji, zresztą mętnej wynika że p. burmistrz łączy powstanie i istnienie naszego organu z kupnem drukarni. To mylnie, albo obliczone na to, aby ludzi w błąd wprowadzić. P. burmistrz wie przecież dobrze, że Ziemia rz. zaczęła wychodzić jeszcze na kilka lat przed kupnem drukarni. A więc nie drukarnia stworzyła „Ziemię“. My obchodzimy już 11-lecie, panie Doktorze! Tak! tak! Nasza praca publicystyczna i publiczna nie zaczyna się od przewrotu 1926 i nie skończy się z rozleżeniem się sanacji.

Mówi pan wreszcie, że nas jest grupka 5 czy 6 osób. Owszem niech będzie! Ale pan jest tylko jeden! Ściąga pan łapkę, papką i co pan ma?

A jeśli chodzi o rząd dusz, o wpływy, to niechże sobie pan przypomni, że w czasie ostatnich wyborów do sejmu nasza lista otrzymała w samym mieście Rzeszowie około 1200. Rozumie pan, 1200 ludzi mocnych, którzy nie bali się terroru, ludzi ideowych, którzy swych zasad nie przehandlowali. Tu mur, to na Rzeszów bardzo wiele. A myśmy nie korzystali z owych 8 milionów..., użytych z pieniędzy podatkowych na wybory. Za nami nie nakazywano głosować urzędnikom, nie agitowali urlopowani urzędnicy i nauczyciele. Nie używaliśmy urzędowego auta i nie dopuszczaliśmy się wielu, wielu — powiedzmy delikatnie... nieprawdowości. A 1200 ludzi stanęło za nami!

Ba i obecnie nie każemy nikomu płacić za siebie na robotę polityczną. Ziemia rz. utrzymuje się sama. Nie ma ona ani dobrze płatnych ogłoszeń magistratu, czy Kasy Oszczędności, ani ogłoszeń rządowych.

A Gazeta rzeszowska?

Cicho więc panowie z Gazety, bo się ośmiaszacie i stajecie się rzeczywiście arlekinami.

Popieraj Rzemieślnika katolika!

Uroczystość poświęcenia sztandaru

Seminarjum męsk. i miejsca pod budowę kościoła seminarjalnego.

Tutejsze Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie przeżyło w niedzielę, dnia 1 b. m. chwilę wielką, gdyż w dniu tym dokonano poświęcenia sztandaru ofiarowanego przez katechetę Zakładu X. Dra Jałowego, a po tej uroczystości nastąpiła nie mniej wzniosta, a to poświęcenie pola pod budowę kościoła Chrystusa Króla, dzieła starań, inicjatywy również X. Dra Jałowego.

Uroczystości zaszczycili: zawsze niezmordowany, ochoczy i łaskawy, gdy idzie o szlachetne zamierzenia, Najprzewielebniejszy X. Biskup Nowak, ze swym kapłanem X. Porębowiczem, również ofiarny ze skarbem swej niezmordowanej wymowy X. Prałat Dr. Momidłowski. Oprócz tego uczestniczyli X. Dziekan Tokarski, przedstawiciele władz urzędowych, miejskich, autonomicznych, szkolnych, sądowych, dyrektorzy, dyrektorki szkół średnich, powszechnych, delegacje gron nauczycielskich, nauczycielstwo szkół powszechnych z Rzeszowa i okolicy, przedstawiciele organizacji społecznych i religijnych, licznie przybyli rodzice i rodziny młodzieży seminarjalnej, licznie zaproszeni goście, delegacje młodzieży gimnazjalnej ze szkołami.

Funkcje gospodarzy spełniali profesorzy seminarjum z dyrektorem p. Wołowcem.

X. Biskup Nowak przybywszy jeszcze w sobotę przed południem stanął gościnnie u X. Dziekana, Tokarskiego, który swem życzliwym stanowiskiem i osobistą ofiarą nadał należyty ton całej uroczystości.

X. Biskup zaraz w sobotę po południu bierzmował dzieci szkolne.

W międzyczasie przybrało seminarjum piękny dekoracyjny wygląd dzięki pracy uczniów pod kierownictwem prof. Ulewicza, Pańczaka i Gawła — zieleni dostarczyli WP. J. Jędrzejowicz, Magistrat miasta i p. Willner. Bramę wjazdową na plac budowy ubrał nader gustownie tercjan p. Kusy, a ołtarz uderzający estetyką wyglądu tłem dekoracyjnym ustawiły i ubrały Panie: Warzałowa, Kalicińska i Skrzyńska.

Rano w niedzielę, przy przecudnej pogodzie młodzież seminarjalna wraz z wychowawcami wprowadziła X. Biskupa do kościoła parafjalnego, gdzie On odprawił Bożą ofiarę, poczem X. Dr. Momidłowski wygłosił, jak zwykle podniosłe kazanie, pełne szczytnych myśli dotyczących pracy kandydatów, jako przyszłych nauczycieli.

W czasie Mszy św. śpiewał chór seminarjalny pod batutą prof. Łaszewskiego.

Po kazaniu odśpiewano „Boże coś Polskę.“ O godzinie 9 30 przybył do Zakładu X. Biskup. Po przywitaniu przez chór wprowadził dyrektor Zakładu p. Wołowiec Dostojnego Gościa do sali konferenc., gdzie X. Biskup dokonał poświęcenia obrazu w kancelarii profesorskiej i złożył życzenia na ręce Dyrektora Zakładu dla rodzin, dzieci i rodziców, poczem udał się na boisko seminarjalne i tam otoczony gronem nauczycielskim, władzami, dokonał poświęcenia sztandaru i przemówił serdecznie do grona i nauczycieli, rozwijając myśli encykliki Papieża Piusa XI.

Następnie udał się X. Biskup do młodzieży, z którą życzliwie rozmawiał, potem goście wbili gwoździe pod kierunkiem wychowawców zakładu, po których wbiciu Dyrektor zakładu p. Marcin Wołowiec wręczył sztandar prezesowi „Czytelnik“ Furze, uczniowi IV kursu i wygłosił płomienną mowę do młodzieży.

Uczeń Fura podziękował dyrektorowi, ks. katechecie, gościom i wręczył chorążemu Markowi sztandar.

Następnie odbyła się defilada młodzieży przed sztandarem pięknie zorganizowanej przez prof. Wróbla, poczem młodzież, Biskup, władze i publiczność udały się na plac budowy kościoła.

X. Biskup zasiadł na przygotowanym krześle, a X. Dr. Jałowy skromnie swe zasługi wielkie pozostawiając w cieniu, przeszedł w swej przemowie dzieje dotychczasowego przygotowania do budowy, zaznaczając, że prócz 4.000 dol., jakie zebrał na ten cel w Polonji Ameryk., ofiarowało miasto cegłę, X. dziekan Tokarski dał bezinteresownie pole, a kurja Biskupia 10.000 Zł. Składki inne płyną, a na dzisiejszej uroczystości złożono 2.000 Zł. Z wiecznością szczególną jest dla łaskawości Ojca św., który przez ucznia tu. Seminarjum, będącego z pielgrzymką w Rzymie, nadesłał błogosławieństwo. Następnie przedstawił X. Dr. Jałowy X. Biskupowi p. inż. Czadka i p. Gierulę, którzy bezinteresownie wykonywali dotąd wszystkie roboty. X. Biskup odpowiedział na tę przemowę w gorących słowach.

Uroczystość zakończyła się pieśnią: „Błękitne rozwińmy sztandary“, poczem dyrektor Zakładu podziękował serdecznie wszystkim uczestnikom za przybycie i udział w święcie szkolnym.

Po południu w niedzielę X. Biskup bierzmował, w poniedziałek odwiedził ochronkę, gdzie odprawił mszę św., poczem odjechał do Przemysła, żegnany, błogosławiony przez młodzież seminarjalną i Rzeszów, któremu było danem znowu przeżyć piękną chwilę.

Oszczędność i mądrość

wymaga noszenia

OBCASÓW GUMOWYCH BERSON.

Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymalsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogie obuwie w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbę!
a przekona się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.

Oszczędność, którą z biegiem czasu osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowym.

BERSON

dla każdego praktycznego człowieka



„SZPILECZKI“.

Pod takim tytułem umieściła „Gazeta rzeszowska“ w jednym z ostatnich numerów (z dnia 18 maja br.) artykuł, w którym atakuje „Ziemię rzeszowską“ zarzucając jej wysuwanie szpileczek.

Nie chodzi w danym wypadku o formę artykułu — chociaż możnaby wymagać od profesorskiego pióra więcej wersalskości (podchwytliwe łgarstwo — pluskwa w rosoli i t. p.) — jak nie chodzi również o niektóre zdania całkiem

niezrozumiałe („nadwyrażanie przyjemności ??“) Chodzi o treść artykułu.

A treść jest odwracaniem kota do góry nogami. Zarzuca p. profesor, że „Ziemia rzeszowska“ pisze „kłamstwa“, a tymczasem z całego artykułu „Gazety rzesz.“ zionie perfidja.

Przypomina się bajka o wołaniu „łapać złodzieja“ — jakie wychodziło najgłośniej właśnie z ust samego złodzieja, który uciekał i tak wołał.

Prawda w oczy kłuje i stąd „szpileczki.“ Nie chodzi o szpileczki, mała przyjemność z tego

że wbiło się je temu lub owemu. Chodzi o prawdziwe fakta. Temi zajmuje się „Ziemia rzeszowska” i podaje je do wiadomości publicznej. Tak podała „Ziemia rzeszowska” do wiadomości publicznej niewłaściwe postąpienie niektórych czynników odnośnie do „Kropki mleka”. Nigdzie nie napisano w Ziemi, że Kropka chyli się do upadku, lub że ma być zlikwidowana, ale podkreślono niewłaściwe postąpienie naszych sanatorów miejscowych, którzy „Kropkę mleka” rozwijającą się pomyślnie na gruncie apolitycznym, przeschepili na grunt ściśle sanacyjno-polityczny.

Stało się źle — Tego rodzaju pociągnięć w interesie instytucji należy unikać. I dlatego „Ziemia rzeszowska” wytknęła p. staroście Friedrichowej, że dała się użyć za narzędzie sanatorom, podczas gdy jako żona starosty powinna stać zdala od polityki lokalnej, choćby z tej prostej uwagi, że wszyscy obywatele składają się na podatki, z których opłaca się pensje także i starostów.

I przedtem pani starościna stała na czele „Kropki mleka” i ta się pomyślnie rozwijała. Czy trzeba było z „Kropki mleka” robić politykę? Bezwarunkowo nie! i po trzykroć nie!!!

Aż tu w „szpileczkach” znalazł się obrońca przefarbowania „Kropki mleka” na instytucję partyjną.

I człowiek oczy przeciera ze zdziwienia, jak to tumanić się chce ten rzeszowski ludek, że to niby stało się dla dobra instytucji, że to wprawdzie była skromna sekcja T. O. M. przy Sądzie okręgowym w Rzeszowie (?), i że nie mogła liczyć na materialne poparcie Województwa w Lwowie, a że umieszczona była i działała w tu. Starostwie, to same warunki finansowe nie pozwalały jej na współdziałanie z T. O. M. Dlatego rzekomo działalność jej, jako doraźnego komitetu wymagała nowych postanowień, i dlatego „podziękowano” (??) kilku osobom, które w swoim czasie do akcji zaproszono i oddano „Kropkę mleka” najpierw pod nadzór p. Fizyka Dra Godłowskiego, a potem Związkowi pracy obywatelskiej Kobiet „zrzeczeniu liczniejszemu i zdolnemu do starań o większe fundusze”.

I tak to wszystko napisane w „Gaz. rzesz.”, jakbyśmy żyli nie w Rzeszowie, tylko na księżycu i wszyscy nie znali dobrze istotnego stanu rzeczy, streszczającego się w tem, że „podziękowano” (?) kilku osobom i oddano „Kropkę mleka” sanacyjnemu „Związkowi pracy obyw. Kobiet.”

W tem to leży właśnie sedno rzeczy. Ale kto to tak miał prawo podziękować i oddawać? Czy to może była czyjaś własność prywatna? Nic nie słyszeliśmy, by T. O. M. w Rzeszowie sekcją swą, jaką była „Kropka mleka” rozwiązała. Nic nie słyszeli, by ten „doraźny” komitet sam coś postanowił.

Związek pracy obyw. kobiet (formacja sanacyjna) postanowił ovladnąć „Kropkę mleka” korzystając z tego, że na jej czele stała p. Friedrichowa, więc p. Friedrichowa porobiła samowolne pociągnięcia, odpowiada za nie — i dlatego jej „Ziemia rzeszowska” to wytknęła.

Ale niech nikt nie tumani publiczności, że stało się to dla dobra instytucji, a nie dla celów czysto partyjnych. Właśnie w interesie „Kropki mleka” leżało, żeby nie wciągać jej w wir polityki. Jak to zabawnie brzmi: „zmieniono pracowników, by się „Kropka” mogła lepiej rozwijać, by także i w społeczeństwie zyskać dla niej większe fundusze.” Tak pisze „Gaz. rzesz.”. I myśli, że kto temu uwierzy. Jakżeż takie elukubracje przypominają owe oślawione przenosiny profesorów dla dobra szkoły” (?).

Więc nie tumaniście ludzi panowie z „Gazety rzesz.” swojemi „szpileczkami”. A jeżeli czasem was i waszych ludzi prawda ukłuje, trudno; gdzie drwa rąbią, tam drzazgi lecą, więc i pani starościna prawdę w oczy powiedzieć można, niech się nie bawi w politykę.

I jeszcze jedna uwaga.

Urządzona zabawa na „Kropkę mleka” dochód dała, chociaż sama zabawa się nie udała z powodu braku gości. Ale dochód dały jedynie listy składkowe puszczone między społeczeństwo. Płacili zaś wszyscy, chociaż nie dla p. starościny, ale dla samej instytucji jako takiej. Człowiek przemija, ale instytucja może i powinna trwać dalej.

WPISY

na członków Twa Pryw. Szkoły Przem.
zegarmistrzowskiej i blacharskiej

przyjmuje
kancelarja Drukarni Udziałowej.

Wkładka roczna 2 Zł.

CZYŻBY NAWRÓT?

„Gazeta rzeszowska” p. Krogulskiego, wydawana kosztownie, a rozdawana do tej pory przeważnie za darmo, bo jej nikt, kto nie musi, nie chce czytać, — zaczyna drukować artykuły treści religijnej. No! No! Coś się stało, albo może stać ma. Czyżby wiszące w powietrzu wybory do Rady miejskiej i Sejmu? Albo może nawrót z kiepskiej drogi? Lecz do tego trzeba trochę żalu i mocnego postanowienia poprawy. O ten pierwszy to wiemy, że nie tak trudno, ale to drugie, to zdaje się beznadziejne. Czem skrupka od lat 50... nawrże tem pachnie i jako starucha. A ludziska w głowę zachodzą i powtarzają sobie: Już nie Hus, już naszych księży, choć nie wszystkich, ale przecież w spokoju zostawia. Nie szarpie też papieża.

Tak, jest poprawa, a dlaczego, to się naspytajcie, a odpowiemy wam.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Najserdeczniej dziękuję Pani Ślusarczykowej za solidne i artystyczne wykonanie sztandaru seminarjalnego, którego poświęcenia dokonało się w dniu 1 czerwca br. X. Dr. J. Jałowcy.

KRONIKA

„Lutnia” urządza w sali Sokoła we środę, dnia 11 czerwca br. „Wieczór muzyki i tańca.” Początek o 8 wieczór.

„Święto pieśni” odbędzie się w dniu 15 czerwca br. staraniem szkolnictwa w ogrodzie „Sokoła,” wrazie niepogody w dniu 22 bm. o godzinie 3 po południu. Wstęp 50 gr. Szczegóły w afiszach.

Kiermasz wiosenny urządza Ognisko Podofic. w poniedziałek, dnia 9 bm. w Olszynie nad Wisłokiem z obfitym programem. Bufet i cukiernia dobrze zaopatrzone. Muzyka 17 p p. Początek o godzinie 2:30 popołudniu.

Szopka Polityczna wykonaną zostanie przez artystów teatrów warszawskich w sali „Sokoła” w niedzielę dnia 8 czerwca br. Początek o 8 w.

Koncerty 17 p. p. publiczne odbywają się w każdą niedzielę, począwszy od 4 maja o godzinie 12:15 w ogrodzie miejskim. Wstęp 20 gr. od osoby, 10 gr. dla młodzieży.

Z Narod. Org. Kobiet. N. O. K. przypomina swoim Członkiniom, że Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 6 czerwca br. o godz. 5 po poł. w Sekretarjacie Zrzeszeń Katol. ul. Zamkowa.

Ustny egzamin dojrzałości w prywatnym gimnazjum żeńskim odbył się w dniach 26—28 maja pod przewodnictwem dyrektora państw. II gimn. im. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, Jana Smółki. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Bartonickówna Zofja, Ciupakówna Wanda, Dowbecka Marja, Eksteinówna Cypora, Finkówna Hanna, Grünspanówna Dora, Hirthówna Laura, Jaroszówna Stanisława, Klusówna Salomea, Knotówna Ewelina, Komitówna Erna, Krogulecka Krystyna, Kruźlewska Danuta, Łabajówna Leonja, Markiewiczówna Jadwiga, Miesesówna Eugenia, Opalkówna Matylda, Polakówna Leontyna, Rosenbaumówna Ida, Schapirówna Klara, Schüferówna Anna, Silberówna Helena, Szeliżanka Zdzisława i Weichselbaumówna Frymeta. Dwie abiturjentki reprobowano przy egzaminie pisemnym a jedną przy ustnym, jedna odstąpiła od egzaminu ustnego.

Wieczorowe szkoły przemysł. zakończyły już całoroczną naukę w klasie 3 ciej. Egzamina zaczynają się we czwartek, dnia 5 czerwca, przy czem obecni będą przedstawiciele cechów i zaproszonych gości.

Ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W niedzielę, dnia 1 czerwca br. urządził P. Goetlich komendant W. F. i P. W. Związku w Przemyślu, Kurs jednodniowy wychowania fizycznego.

Uczestników z Rzeszowa było 30, zaś ze Staromieścia dwu. Kurs obejmował musztrę, gry ruchome i t. p. Stowarzyszenie składa serdeczne podziękowanie Wp. prezesowi „Sokoła”. Inż. Żurowskiemu za łaskawe oddanie do dyspozycji Kursu boiska i przyrządów, jak również Wp. Dowódcy 17 p p. Kaleńskiemu za oddanie boiska do ćwiczeń popołudniowych.

Repertuar kin. Kino „Wanda” wyświetla potężny film o miłości i poświęceniu straszliwych przejść skazańców pt. „ZDRADA STANU”, w roli głównej Gerda Maurus.

Kino „Muzeum” wyświetla wspaniały dramat pt. „MARSZ WESELNY”, w roli gł. Erick von Stroheim i Fay Wrdy.

Kino żołnierskie „Henryka” wyświetla szampańską komedię pt. „LEKKA IZABELA”, w roli głównej Lee Parry.

Ze sportu.

Walne Zgromadzenie Rzeszowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów zebrane w sali Rady powiatowej w dniu 27 kwietnia br. wyłoniło następujący zarząd: Prezes p. Janik Tadeusz, Wiceprezes p. Handzl Jarosław — Wydziałowi pp. Barłog Andrzej, Czarnek Józef, Kasjan Karol, Pieczonka Stefan, Stanisław Kazimierz, Ulak Ludwik i Wiktor Edward.

Staraniem Zarządu wynajęto i urządono lokal Towarzystwa przy ul. Krakowskiej tuż przed rampą kolejową i tam też od tygodnia stale urzęduje sekretarjat względnie jego zastępcy w godzinach od 7 do 9 wieczór. Wszelkie zatem informacje, jak też zgłoszenia na członków Towarzystwa należy tam skierować. — Lokal dostępny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Z „Rozwoju”

W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się Zebranie dyskusyjne członków w lokalu Zrzeszeń Katolickich. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wszelkich informacji w sprawie rozwoju życia narodowego udziela się tamże we czwartki

W sprawie żydów nadesłano do „Rozwoju” ul. Zamkowa 17, wiele cennych wyjaśnień. Streszczamy ważniejsze: W Niemczech i Francji handlują żydzi w szabas, a zamykają sklepy w święta chrześcijańskie dlatego, że Niemcy, Francuzi i Włosi nie kupowaliby w sklepach, o których wiedzieliby, że są żydowskie. Żyd musi w Niemczech tać się, że jest żydem. Nie nosi pejsów, hałałów i t. p., jak w Polsce, gdyż ludność omijałaby go zdaleka. Ubiiera się tak, jak chrześcijanie; w Austrii mówi dialektem wiedeńskim, a w Prusach berlińskim, aby ludność nie domyśliła się, że sklep należy do żyda. Chrześcijanie na zachodzie nie dadzą się przywabić do żydowskiego sklepu ani pochlebstwem, ani ceną niższą, ani dawaniami na kredyt. U nich wyrobiona jest zasada, żeby kupować i sprzedawać tylko chrześcijanom. Niechaj żyd handluje ze żydem. Nie dokuczać mu, ale mijać z daleka. Nie znaj żyda, bo talmud nakazuje mu oszukiwać gojów. Jeżeli nieudało mu się to uczynić zaraz, to uczyni potem, gdy się tylko nadarzy do tego sposobność. W Polsce słyszy się takie zapewnienie: — Żydz oszukują, to prawdą. Ale ja mam swego żyda, który jest wyjątkiem. On mnie nie okpi ani nie wyzyska. I tak każdy Polak ma swego jednego żyda, czyli wszyscy Polacy kupują u żydów towary, które w lepszej jakości znajdują u chrześcijan. Wyjątek stanowią towary, których nie mają chrześcijanie. Np. w Rzeszowie drzewo budowlane — żelazo, blachę t. p. musimy kupować u żydów, bo nie mają tych artykułów katolicy. Za granicami Polski nikt się nie ośmieli powiedzieć, że ma jednego wyjątkowego żyda, z którym handluje! Wyśmialiby go wszyscy. Tam na wsi żydów niema. Opowiadano, że gdy żyd kupił folwark, parobcy i dziewczki wypowiedzieli służbę w przepisowym czasie, a chociaż trzy razy większą dawał zapłatę, służyć nie chcieli. Żyd musiał zaraz sprzedać folwark ze stratą. We Francji we wszystkich miastach jest razem tyle żydów, — ile u nas w jednym Krakowie tylko! Francuzi umia bronić się przed żydami... Uczmy się...

Na księgi seminarjalny złożyli: Marja Serafin z Leżajska 50 Zł, Sidor, sierżant, 5 Zł, ze zbiórki w dniu 1 bm. na mszy biskupiej 143:07 Zł. Ofiarodawcom, a szczególnie X. Prałatowi Tokarskiemu, za zezwolenie na urządzenie zbiórki serdeczne „Bóg zapłać.”

X. Dr. Józef Jałowcy.

„Tydzień Radjowy” Nr. 23. Ukazał się najnowszy numer „Tygodnia Radjowego” i zawiera poza programami wszystkich stacji polskich i zagranicznych różne prace. Abonament miesięczny 2:50 Zł, kwartalny 7:20 Zł. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Plac wolności II. Czytajcie, abonujcie i rozpowszechniajcie „Tydzień Radjowy.”

KOLEJOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 15-go maja 1930 roku

| DO LWOWA | | | | DO KRAKOWA | | | | DO JASŁA | |
|----------|----------|--------|-------------|------------|----------|--------|--------------|----------------|--------|
| Nr. poc. | przyjazd | odjazd | kierunek | Nr. poc. | przyjazd | odjazd | kierunek | Nr. poc. | odjazd |
| 27 | 0:03 | 0:16 | z Katowic | 28 | 1:45 | 2:05 | do Katowic | 1511 | 5:20 |
| 29 | 4:00 | 4:22 | ze Żywca | 304 | 2:17 | 2:27 | do Berlina | 1513 | 14:30 |
| 203 | 4:34 | 4:48 | z Wiednia | 30 | 4:55 | 5:07 | do Żywca | 1515 | 19:55 |
| 233 | 7:30 | — | z Dębicy | 24 | 8:44 | 9:04 | do Piotrowic | Z JASŁA | |
| 409 | 9:10 | 9:20 | z Poznania | 22 | 12:37 | 12:49 | do Bielska | 1512 | 7:42 |
| 21 | 11:43 | 12:01 | z Bielska | 302 | 14:02 | 14:14 | do Berlina | 1514 | 15:08 |
| 301 | 15:09 | 15:20 | z Berlina | 20 | 16:30 | 16:42 | do Bielska | 1516 | 20:32 |
| 23 | 15:42 | 16:03 | z Piotrowic | 234 | — | 18:15 | do Dębicy | | |
| 19 | 19:40 | 19:56 | z Bielska | 410 | 19:28 | 19:38 | do Poznania | | |
| 303 | 20:50 | 21:00 | z Berlina | 204 | 21:37 | 21:52 | do Wiednia | | |

Pociągi pospieszne oznaczono tłustym drukiem.

KONKURS

Towarzystwo prywatnej męskiej Szkoły przemysłowej w Rzeszowie rozpisuje konkurs:

1) na instruktora zawodowej szkoły blacharskiej.

2) na instruktora zawodowej szkoły zegarmistrzowskiej.

Wymagane świadectwa ukończenia szkół zawodowych technicznych, uprawniających do zajmowania stanowisk instruktorskich w szkołach zawodowych.

Wynagrodzenie według umowy. Posady do objęcia od 1 sierpnia b. r.

Zgłoszenia do 15 czerwca pod adresem Towarzystwa pryw. męskiej szkoły przemysłowej w Rzeszowie, ul. Krakowska 10.

Kaszuba Michał 1896 Przyhyżówka unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez P. K. U. Rzeszów.

Zawiadamia się i ostrzega

powtórnie, że za wszelkie przekroczenia, długi, lub zobowiązania, zrobione przez **Erwina Herberta** rodzina żadnej odpowiedzialności nie bierze.

Do sprzedania

dom piętrowy przy głównej ulicy z wolnym mieszkaniem o trzech pokojach pod korzystnymi warunkami.

Zgłoszenia w Administracji »Ziemi Rzeszowskiej«.

Składnica Kółek Roln. w Rzeszowie

SKŁAD FABRYCZNY WYROBÓW SUKIENNICZYCH

„RAKSZAWA”

bogato w najmodniejsze wzory zaopatrzonej wyłączone zastępstwo detalicznej sprzedaży.

Także naraty.

PROSZEK OD BÓLEŃ GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA

ODCISKI Z GRUBSZĄ I CIENSZĄ WŁÓKNA BEZ BOLEŃ I POWROTY

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA

Wystygają się nasiadownictw

POT NIEMIŁA WOK RAKNOBOPACH

TAKŻE ZAPORNIKA I ODPARZANIU SIĘ

SUDORYN

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA

o podobnym działaniu!

ZAKŁAD Techniczno-Dentystyczny

Hermana Ellenda

ul. 3-go Maja, Nr. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie dentystryki wchodzące według najnowszych systemów po cenach przystępnych.

OGŁOSZENIE

Oświadczam, że za długi zaciągnięte przez moją żonę, Józefę, nieodpowiadam i wyrównywałem ich nie będę.

Władysław Dziubek.

Micał Wincenty urodzony Rudna wielka 1901 unieważnia zgubiony dokument wojskowy P. K. U. Rzeszów.

DRUKARNIA UDZIAŁOWA W RZESZOWIE

WYKONUJE WSZELKIE DRUKI SZYBKO - PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

POPIERAJCIE FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!

Jedyny w Rzeszowie katolicki sklep z gotowem męskim i damskim obuwiem oprócz tego

ZNANA OD WIELU LAT WYTWÓRNIA WŁASNEGO OBUWIA

pod firmą

WINCENTY MAJEWSKI

Dom WP. Gottmana ul. Matejki.

Ma na składzie obuwie damskie najnowszych modeli, najprzedniejszego gatunku od najtańszych do luksusowych w wielkim wyborze. Obuwie męskie trwałe i wygodne.

Kalosze i śniegowce z fabryk krajowych.

Ceny konkurencyjne.

Proszę wstąpić i przekonać się.

POPIERAJCIE FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!

PEWNA DROGA

prowadzi do nas, jeśli mowa o dobrym zakupie rakiet, piłek i przyborów tenisowych. Nasza gruntowna i praktyczna znajomość tych artykułów, oraz doświadczenie we własnych zakupach czynią, że sprzedajemy lepiej i taniej niż inni. Stale na składzie posiadamy RAKIETY krajowe, angielskie, francuskie i amerykańskie, piłki Dunlop, Slazengers, Service, Champion, prasy, pokrowce, uchwyty gum i t. p. smar i lakier do strun.

Ceny rakiet: Zł 24, 29, 36, 45, 50 itd.
piłek „ 2:60, 3:30 i 4 —

DROGERJA POD GWIAZDĄ
ul. 3-go Maja
RZESZÓW.